

Kraków, 8.11.2019

Prof.dr hab. Krystyna Slany

Zakład Badania Problemów Ludnościowych

Instytut Socjologii

Uniwersytet Jagielloński

Recenzja

Pracy mgr Kingi Sulejman *Partycypacja polityczna w biografiach kobiet na przykładzie samorządu terytorialnego*, napisana pod kierunkiem dr hab. Beaty Szluz, prof. UR, ss.599

1. Uwagi ogólne

Na wstępie już stwierdzam, że recenzowaną pracę oceniam wysoko, zwłaszcza jej część empiryczną. Przeczytałam ją z ogromnym zainteresowaniem i pragnę podkreślić, iż ze względu na podjęty temat, jej szerokie walory poznawcze, szerokie teoretyczne ramy interpretacyjne (może nawet za szerokie), sposób analizy zebranego materiału i ustalenia badawcze zasługują na taką ocenę. Praca pokazuje bardzo dobry potencjał naukowy pani Kingi Sulejman. Celem jest jak pisze Autorka (s 6-9) ukazanie partycypacji politycznej kobiet w Jednostkach Samorządu Terytorialnego, osadzonej w kanonicznych dla tematu zagadnieniach społeczno-kulturowych, w tym płci kulturowej, prawnych i politycznych. Obrazuje, dokumentuje, wyjaśnia sprawowanie zadań wielozakresowych (publiczne i prywatne) kobiet pełniących mandat radnej.

Wychodzi od znaczenia nabycia praw politycznych przez Polki i wykorzystania tych praw dla rozwoju nie tylko indywidualnego, ale przede wszystkim wywołania zmian na poziomie samorządowym, w przestrzeni publicznej, na rzecz wspólnot. Świetnie obrazuje to przywołany cytat z wypowiedzi jednej z respondentek „żeby życie nie płynęło obok mnie”. Praca jest historyczno- socjologiczno- genderowym badaniem inkluzji kobiet do sfery zdominowanej przez mężczyzn. Wydobywa poprzez narracje kobiet, ich doświadczenia osobiste, genderowe nierówności w polityce. Ukazuje przechodzenie od niewidoczności podmiotu do jego widoczności w politycznej i społecznej sferze.

Co jest walorem pracy:

W moim przekonaniu, choć mamy początek XXI wieku i progres w równości kobiet to badania takie są bezcenne poznawczo, i dla mnie jest niezwykle ważne, że ukazane są różne pokłady siły kobiet, ich sprawczości w całym kontekście uwarunkowań indywidualnych (rodz. VI, VII, VIII, IX) mikrostrukturalnych czy makrostrukturalnych (reformy polityczne, samorządowe)

Tezy pracy, wyniki wzbogacają ustalenia innych badań prowadzonych w Polsce i na świecie, wnikliwie i głęboko obrazując jak polityczne staje się osobiste i osobiste staje się polityczne (s.7).

Pani Sulejman wyborem tematu, realizacją projektu badawczego, ustaleniami wpisuje się w grono badaczek bardzo ważnych dla tego tematu (Małgorzata Fuszara, Renata Siemieńska). Zatem jest to świetny prognostyk na przyszłość naukowo-badawczą.

Praca ta według mnie pokazuje zagadnienia równości płci, dekonstrukcji zasady patriarchalnego kontraktu płci , w którym polityka niezależnie od jej szczebla jest domeną mężczyzn, a zatem kobiety nie były w pełni obywatelkami w wymiarze politycznym, kontrakt nie służył praktykowaniu obywatelstwa, kobiety nie były aktywną stroną tego kontraktu.

Walorem pracy jest rzetelne przestudiowanie literatury przedmiotu zagranicznej i polskiej. Dalej, konsekwentne bazowanie na socjologii biografistycznej; zastosowanie wywiadu narracyjnego (50 wywiadów), dzięki któremu tak wartościowe są własne badania doktorantki. Wysoko ocenić należy metodę badawczą (szczegółowe ustalenia rozdz. V) i uzyskane rezultaty. Imponuje socjologicznie sposób planowania badań, organizacji i ich realizacji. Warsztat teoretyczny i empiryczny jest zatem pozytywnie oceniony. Takie badania jakościowe pozwalają głęboko odsłaniać motywacje, aspiracje, trajektorie życia, kariery rodzinne i zawodowe, oraz dla mnie tzw. efekt skutku tj. możliwości dla kobiet. Praca pokazuje, choć nie zostało to *expressis verbis* wypowiedziane, jak niedoreprezentowane są kobiety w polityce i jak daleko do osiągnięcia równości rezultatów (equality of outcomes). Zasoby związane z władzą (ze względu na korzyści materialne i niematerialne) nie są nadal równo rozdzielane, a parytet nawet w części nie sprzyja równości - polityka i władza jest genderowa i co za tym idzie nierównościowa. Zatem rysuje się dalej pytanie jakie środki należy zastosować, aby o ważnych sprawach dla społeczeństwa, nie tylko dla samych kobiet, decydowały także kobiety ?

Zebrany materiał pokazuje, że doktorantka jest bardzo dobrą badaczką, zyskała zaufanie respondentek, które tak szczerze opowiadały o swoim życiu (nieplanowana ciąża, rozwód, relacja z partnerem - proszę o badania z mężczyznami). Nie każdy potrafi stworzyć tak znamienne pozytywne w konsekwencji dla całego procesu badawczego relacje z badanymi.

Do dyskusji- zakres badań manifestacją nierówności genderowych

Sama problematyka badawcza (obecna często w tego typu badaniach) ujawnia ogromne nierówności między płciami. Czy prowadzone są badania, które tak wnikliwie eksplorują życie rodzinne i intymne mężczyzn w polityce? Jak godzą życie rodzinne z polityką? Czy sami opowiadaliby tak szczerze , jak kobiety w tym badaniu o punktach zwrotnych w ich życiu rodzinnym i edukacyjnym, zawodowym (o nieplanowanej ciąży partnerki, niepowodzeniach na studiach, kłopotach finansowych, przemoc partnerki, kiedy opiekuje się dziećmi, chorymi rodzicami, czy zna lekarzy dzieci, nauczycieli, ile czasu zajmuje gotowanie, sprzątnie, prasowanie?). Kiedy Hilary Clinton (zupełnie inny poziom władzy- ale świetnie ilustruje w społeczeństwie- seksizm) kandydowała na urząd prezydenta kilku mężczyzn skandowało hasło „wyprasuj mi moją koszulę” (vide M. Kimmel 2014). W Polsce mamy znakomity case Beaty Szydło, której wizerunek jest dewastowany z prawa i lewa, i jako kobieta ma słabe możliwości obrony. Potwierdza to badania anglosaskie że nierówności w sferze publicznej wywodzą się z nierówności w sferze prywatnej (Bradley 2008). W ramach teorii feministycznych argumentowano, że dwa wymiary – różnica między płciami i równość płci – nie stanowią przeciwieństw, ale są dwoma niezależnymi wymiarami. Z różnicy płci nie może wynikać przyczyna nierówności kobiet m.in. w polityce i władzy.

Praca powinna uwrażliwiać badaczy/ki jak prowadzić badania symetryczne tematycznie (zestaw pytań jednakowy dla obu płci) i - co byłoby interesujące poznawczo.

Uwagi

Brak mi uzasadnienia wyboru tematu, dlaczego właśnie taki temat był wybrany; co zadecydowało o takim temacie dysertacji.

Cześć tzw. teoretyczna jest zdecydowanie za długa (237 stron na 564 strony do samego czytania). Autorka winna ujmować tematy bardziej syntetycznie, uogólniać, dobrze przemyśleć jak połączyć kluczowe dla pracy wymiary: polityka, władza- kobiety-gender-role, sfera publiczna, prezentować teorie konfliktowe, teorie interakcjonistyczne, socjologię biografistyczną, teorię ugruntowaną. Sprawia to wrażenie, że pomimo znakomitego jak już podkreśliłam teoretycznego wyrobienia i zebrania koncepcji, nie panuje nad ~~K~~ zaprezentowaniem ⁹ ~~w~~ sposób syntetyczny, kluczowy dla wywodów ram teoretycznych. Można było ująć te wymiary w jednym dobrze przemyślanym rozdziale, a wstępem do niego mógł być stworzony schemat analityczny, który nie w przerośnięty teoretycznie sposób, nie w sposób czasami szkolny prosto prowadziłyby do celu. Nie mogłam się po prostu doczekać prezentacji własnych badań. Praca doktorska powinna liczyć ok. 300 stron.

Praca dedykowana jest kobietom zaangażowanym we władzę, i doktorantka używa w stosunku do nich końcówek rodzajowych, a sama o sobie pisze badacz. Dlaczego tak jest? Jakie są tego powody?

2.Konstrukcja i struktura rozprawy- ocena

Praca składa się ze Wstępu, IX rozdziałów (I. Rozważania teoretyczne wokół pojęcia „partycypacja polityczna”, II. Rola kobiet w sferze publicznej, III. Reprezentacja kobiet w samorządzie terytorialnym, IV. Ramy teoretyczne prowadzonych badań, V. Metodyka badań, VI .Doświadczenia biograficzne kobiet przed wkroczeniem w świat społeczny radnych , VI.I Kobiety na granicy świata społecznych radnych, VIII. świat społeczny kobiet uwikłanych w partycypację polityczną, IX. Ocena startu w wyborach i plany kobiet na przyszłość), Zakończenia, , Bibliografii, spisu tabel, wykresów i tabel. Odniosę się do wybranych zagadnień zaprezentowanych w rozdziałach pracy.

W rozdziale I. Rozważania teoretyczne wokół pojęć partycypacja polityczna, władza, polityka, elity zaprezentowana zostaje bardzo szeroko! Wysunięty i omówiony zostaje szeroki zestaw zagadnień, przydatny do aplikacji we własnych badaniach. Wiedza doktorantki jest imponująca, praca iście benedyktyńska. Jeszcze raz jednak powtarzam - niepotrzebne długie wywody, przywoływanie dziesiątek stanowisk, dyskusji z tymi stanowiskami. Wywody sięgają czasów starożytnych i prowadzone są do czasów współczesnych. W moim przekonaniu rozważania winny być od razu odniesione do genderowej polityki i władzy. W zaprezentowanej złożoności zagadnień cel pracy umyka. Rozumiem, że doktorantka chciała pokazać jak ma rozpoznane podłoże teoretyczne, ale to za obszerna i szczegółowa analiza.

W rozdziale II *Rola kobiet w sferze publicznej* doktorantka podejmuje wielowątkowy obszar zagadnień związanych m.in. ze sferą publiczną, rolą społeczną, płcią biologiczną i kulturową, falami feminizmów. I znów za szeroko (kocioł tematyczny), zbyt wiele męskich koncepcji (Arystoteles, Habermas choć jest Arendt) a wysuwane winny być te współczesne feministyczne i genderowe koncepcje, gdyż to one zwracają uwagę i uwrażliwiają na nierówności i luki genderowe. Mocniej można skorzystać było (choć jest w doktoracie) z prac Anny Titkow, wybierać to co najważniejsze dla tematu. Elementarne i szczegółowe wywody są niepotrzebne: ważne zaś są zasadnicze definicje, ^{proces kulturowy} proces upłciawiania, stereotypy, dyskryminacja, mobilizacja podmiotu (np. czarne protesty) syntetycznie zaprezentowane. Ten rozdział wymaga przemyślenia, nie jest zbyt spójny ze względu na różnorodne treści; przemyśleć przy publikacji co pokazać, aby dobrze wyjaśnić swoje wyniki. Myślę, że już we wprowadzeniu powinna zostać wyeksponowana rola sufrażystek, feministek, aktywistek w walce o prawa polityczne. Przypomnieć, że prawa te nie zostały dane, ale zostały wywalczone przez same kobiety, podkreślające „chcemy całego życia” (za Nałkowską) i co nie zostało zrealizowane po transformacji systemowej, a za M. Janion (wprowadzenie do książki Shany Penn „Podziemie kobiet”) można skonstatować, że demokracja nie może być rodzaju męskiego. To credo podmiotu jakim są kobiety. Na str. 182 chodzi o Sławomirę Walczewską, nie S. Wasilewską.

Rozdział III *Reprezentacja polityczna kobiet w samorządzie terytorialnym* jest rzetelnym socjologiczno-politologiczno-prawnym przekazem wiedzy na temat samego samorządu, jego istoty i roli, zadań oraz przeprowadzanych reform. Ukazane zostają dane statystyczne w perspektywie diachronicznej na temat udziału kobiet w wyborach samorządowych - przywoływane są dostępne źródła informacji (np. ISP), ukazywane są ilustracje graficzne. Np. rys.9 obrazuje od roku 1999 do roku 2017 dynamikę udziału radnych według płci w radach gmin, radach powiatów, radach miast na prawach powiatu, sejmikach wojewódzkich. Dane te pokazują, że najbardziej sfeminizowane są organy władz samorządowych na najniższym poziomie, tj. rady gmin (s.247). Udział kobiet w organach uchwałodawczo – kontrolnych jest wyższy niż w organach władzy wykonawczej. Doktorantka przychyliła się do tezy innych badaczek, że kwoty na listach wyborczych pozwalają na uniknięcie braku kobiet w organach władzy politycznej, jednak nie gwarantują sukcesu wyborczego i poparcia wyborców. Słuszne są konstatacje dotyczące zmagania się ze skryptami rodzajowymi, społecznymi przekonaniami co do roli i znaczenia danej płci a stanowiącymi bariery w karierach politycznych kobiet. Małgorzata Fuszara (2006) dawno temu w książce *Kobiety w polityce* podkreśliła – co nadal uważam za słuszne - że kobiety wybierane są na szczeblu najniższym władzy samorządowej, ponieważ mężczyźni zajmujący wcześniej te pozycje przesunęli się w górę hierarchii politycznej (dobre wynagrodzenia, prestiż i władza) i opustoszałe miejsca (niezbyt atrakcyjne co do wpływu i pieniędzy) zapełniane są kobietami. Mobilizowanie kobiet aktywnych społecznie odbywa się różnymi kanałami formalnymi i nieformalnymi. Czy Autorka zgodziłaby się, czy też nie z tą tezą?

Demonstrowane są dane i analizy, które wywołują u doktorantki nadzieję na większą widoczność kobiet w polityce, a które zostają empirycznie weryfikowane w badaniach. Zanim dotrzemy do jądra pracy Autorka w sposób zbyt szczegółowy prezentuje kolejne ramy

teoretyczne –teorie konfliktowe i interakcjonistyczne. Znow w moim przekonaniu za szczegółowo, daleko od socjologicznej syntetyzacji. Jest to konsekwencją braku w rozdz. I lub Wprowadzeniu przyjęcia schematu analitycznego, siatki głównych kategorii pojęciowych koniecznych do opisu i wyjaśnienia politycznej rzeczywistości.

Rozdział V Metodyka badań –pokazuje cele badawcze i problematykę pracy. Jeszcze raz głęboko wyjaśnione zostaje przyjęcie założeń socjologii biografistycznej, m.in. ukazanie jak badać biografie, przenikanie świata prywatnego i politycznego. Podstawa założeń metodologicznych pracy jest bardzo rzetelnie zaprezentowana. Na str. 289 ujęte zostały zagadania doświadczeń radnych: jakie doświadczenia poprzedzają bierny udział kobiet w polityce, jakie wzorce instytucjonalne determinują życie kobiet radnych, jakie doświadczenia biograficzne implikują decyzje kobiet o biernym udziale w wyborach do JST, jakie doświadczenia towarzyszą kobietom startującym w wyborach do organów JST, jakie działania podejmują radne w związku z pełnioną rolą, jak kształtuje się współpraca z mieszkańcami oraz władzami JST, jak oceniają pełnienie roli radnej, jak rola wpływa na życie kobiet, jakie są ich plany na przyszłość.

Autorka stara się pokazać uzasadniania wyboru metody biograficznej, znow zarysowując bardzo szerokie ramy metod biograficznych, tradycje polskie, i podejście Schutza (w odniesieniu do badań własnych eksplorowane). Autorka opisuje celowy dobór próby, wskazuje samorządowe jednostki terytorialne, które wybrano do badań i w których dobierano radne starając się o odpowiednie nasycenie próby. Rzetelnie zaprezentowana jest charakterystyka socjo-demograficzna (wiek, wykształcenie, praca, edukacja) badanych, status rodzinny, które rzutują na cykl życia i zachowania, role pełnione w związku z byciem radną. Badania prowadzone były w Małopolsce. Procedura planu, organizacji i przebiegu badań pokazują dobry warsztat socjologiczny. Szkoda że zabrakło zbiorczej listy respondentek, ważnej przy badaniach jakościowych z cechami statusowymi i demograficznymi.

Jądro pracy stanowią rozdziały VI, VII, VIII, IX i na wyniki warto było poczekać przedzierając się poprzez zbyt szczegółowe części teoretyczne. Analizy prowadzone są poprzez schematy wyróżnione przez F. Schutza - instytucjonalne wzorce oczekiwań i biograficzne schematy.

Analizy koncentrują się wokół ról płciowych, więzi rodzinnych, wzorców rodzinnych -uczenie się aktywności publicznej, edukacji i pracy i pokazują, że mamy do czynienia ze zróżnicowaną grupą radnych; niektóre badane odbiegają od standardowo przyjętych ram o przebiegu życia. Doświadczają rozpadu rodziny, zmagają z problemami finansowymi, konfliktów związanych z pełnieniem ról. Nie w pełni zgadzam z wykorzystaniem trajektorii cierpienia do takich przeżyć jak rozwód. Dziś ujmujemy rozwód jako wydarzenie kryzysowe, punkt zwrotny w walce o siebie. Bliska jest mi interpretacja A. Giddensa, że koniec małżeństwa nie wiąże się jednak z głębokim kryzysem, utratą tożsamości. Oddzielenie od przeszłości i wybór przyszłości zakłada zmaganie się z tworzeniem nowej koncepcji siebie i dawanie sobie szans na nowe relacje nie tylko intymne, ale i prospołeczne, zawodowe. Narracje są osobiste, intymne niejednokrotnie i bardzo odważne. Silne kobiety są silne swoim życiem, co wpłynie istotnie na ich aktywność polityczną/społeczną. Dzięki badaniom p. Sulejman możemy wiele dowiedzieć się o sile kobiet i ich sprawczości. To bezcenna lekcja z zakresu podmiotowości i historii kobiet. Z opowieści

kobiet wynika, że potrafią walczyć, podejmują decyzje ważne dla dzieci, rodziny i najczęściej mają wsparcie bliskich w karierach radnych. Poruszyła mnie opowieść radnej, która aby wydobyć rodzinę z katastrofy finansowej wyjeżdża za granicę do pracy zarobkowej. Udaje się i po powrocie nie marnuje swojego kapitału sprawczego, przekuwa go na rzecz działania dla wspólnoty.

Zastanawiam się dlaczego w narracjach kobiet nie zostały wskazane aspekty materialne- radni otrzymują diety i jest to jakiś zastrzyk finansowy. Czy Autorka nie pytała o te kwestie?

W kolejnych rozdziałach prezentujących własne wyniki badań wczytujemy się w dobrze dopasowane do tematu cytaty obrazujące drogi do kariery samorządowej, ale i znajdujemy uporządkowanie zebranego materiału (np. s. 388) ze względu na aktywności kobiet, uprzednie doświadczenia i praktyki zinstytucjonalizowane/niezinstytucjonalizowane.

Bezcenne są analizy wypowiedzi radnych obrazujące ich emocje związane z wyborami- strach, obawy, reakcje innych, podejmowanie decyzji, duma z wygranej, pokonanie mężczyzny. To interesujące doświadczenia opowiedziane „własnym głosem”. Ujmująca jest opowieść o synu jednej z radnych, który czekał całą noc pod drzwiami liczącej głosy komisji, aby poznać wynik wyborów i przekazać go jako pierwszy matce. Poznajemy dzięki tym badaniom sieci wsparcia krewnych i znajomych, pomoc w realizacji wielozakresowych ról, w tym ról rodzinnych wymagających równości i partnerstwa w odnoszeniu powodzenia życiowego. Odczytujemy z narracji kobiet, jakie są ich rodziny, jacy partnerze- jeśli ich posiadają.

Dzięki badaniom poznajemy, jak następuje uczenie się roli radnej, jak wyglądają relacje z innymi radnymi, życie w świecie radnych, jakie programy posiadają, czym się zajmują (najczęściej edukacja, zdrowie), co zdziały, że stają się ważne i widoczne w przestrzeni lokalnej. Odczytujemy z badań cechy osobowościowe, kompetencje kobiet ważne w tej toczącej się grze społeczno-politycznej. Znamienne jest, że kobiety nie postrzegają swej aktywności jako politycznej. Nie wróży to dobrze przyszłości karier kobiet w tej sferze.

Badania odsłaniają stan sieci znajomości tak ważny w karierach. Inne badania pokazują, że kobiety mają słabiej niż mężczyźni rozwinięte sieci instytucjonalnego zaplecza.

Przyjęcie roli radnej wpływa na kształtowanie się tożsamości, nowej linii rozwoju. Kobiety według badań doktorantki są samokrytyczne, refleksyjne wobec własnej pracy, dostrzegają jej plusy i minusy (tutaj ważna sfera rodziny) co wpływa na formowanie przyszłych planów. Dla kobiet priorytetowe wydają się być sprawy rodzin, definiowanie siebie według tradycyjnych skryptów i oczekiwań społecznych.

Badania pokazują jak skromnymi funduszami dysponują kobiety na kampanie wyborcze- zatem czas na zmiany. Posiadanie funduszy pozwoli kobietom przesuwac się w górę po drabinie politycznej.

Badania pozwalają dokumentować i krytycznie analizować lukę gendrową w polityce - tu na szczeblu lokalnym, samorządowym, lukę w głosowaniu na kobiety.

To czego mi zabrakło w pracy, czego nie dowiedziałam się to- jakie poglądy reprezentują badane na trudne sytuacje jak np. aborcja eugeniczna, antykoncepcja, związki nieformalne, LGBTQ+. Czy /co robią dla samych kobiet? W pracy poruszamy się wokół tematów bezpiecznych.

3. Konkluzja

Jak podkreśliłam w recenzji praca pani Kingi Sulejman jest interesującym i teoretycznie i empirycznie opracowaniem naukowym. Uznanie budzi i sam temat partycypacji politycznej kobiet, jak i wybór metody prowadzenia własnych badań. Autorkę cechuje nadmierne, często zbyt głębokie i szczegółowe, bez uogólniania korzystanie z licznych ram teoretycznych. Bardziej syntetycznie zbudowany aparat analityczny pozwoliłby skrócić przerośniętą część teoretyczną. Jednak prowadzone badania własne, sposób analiz materiału, formułowanie wniosków budzą uznanie. Autorka pokazuje bardzo dobry warsztat metodologiczny, kompetencje w zakresie organizacji, i realizacji przedsięwzięć badawczych, także ich opracowania. Wnosi istotny wkład w dyscyplinę jaką jest socjologia, w tym socjologię polityki. Odnosząc się do ustawy o stopniach naukowych, która mówi, że „rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (art.13.1 2003, 2011) **stwierdzam** że recenzowaną pracę doktorską należy dopuścić do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Krystyna Slany

